

Sam na sam – Mirosław Czyżykiewicz

Jeszcze to widzę jeszcze się dziwię
Jak w niemym kinie widz
Życie na niwie niezbyt prawdziwej
Ostry dla serca wikt
Z wierszy przeważnie bardzo
Poważny ckliwy tren
Znów szron na szybie a ja tym tkliwiej
Zaśpiewać tobie chcę
Że Bywam sam na sam
Z tobą bo tylko ciebie mam
Dla której wszystko i nic
Której oczu i lic chociaż
Tęsknię nigdy więcej
Bywam sam na sam
I to mój wierny fart
I mówią o nim linie na dłoni śpiewa wiatr
Jakoś nie wyszło ze złotą rybką
Czas nie chciał dla mnie stanąć
I można błysnąć tu złotą myślą
Lecz woli milczeć Amor
Szukałem przecież po całym świecie
Siódmego nieba
Dziś dawnym echem z dna swoich piekieł
Chcę ci zaśpiewać
Że Bywam sam na sam
Z tobą bo tylko ciebie mam
Dla której wszystko i nic
Której oczu i lic chociaż
Tęsknię nigdy więcej
Bywam sam na sam
I to mój wierny fart
I mówią o nim linie na dłoni śpiewa wiatr
Było co było zdarzeń zawiłość
Magicznych pięć szarada
Na taką miłość tak się złożyło
Że tak się właśnie składa

Jedną nadzieję mam że się śmiejesz
Gdy proszę przebaczyć
I że mój Boże na twojej drodze
Stanę by już nie śpiewać
Że Bywam sam na sam
Z tobą bo tylko ciebie mam
Dla której wszystko i nic
Której oczu i lic chociaż
Tęsknię nigdy więcej
Bywam sam na sam
I to mój wierny fart
I mówią o nim linie na dłoni śpiewa wiatr
Sam na sam



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych